

Analiza

06 / 2026

www.csm.org.pl

Wybory stanowe w Indiach: „szafranowa fala”?

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE
FOR INTERNATIONAL
RELATIONS



Prof. Adam Burakowski

Prof. w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, dyplomata, członek Obserwatorium Azjatyckiego oraz szef Obserwatorium Afrykańskiego przy CSM, ambasador RP Indiach (2017-2023) i Republice Południowej Afryki (2023-2024), autor licznych publikacji na temat Rumunii i Mołdawii.

W kwietniu i maju 2026 r. w Indiach odbyły się wybory do władz regionalnych w kilku stanach: Bengal Zachodni, Tamil Nadu, Kerala, Assam oraz terytorium związkowe Puducherry. Rezultat przyniósł umocnienie się Indyjskiej Partii Ludowej (BJP), która rządzi tym krajem od 2014 r. Największym sukcesem było przejęcie władzy w Bengalu Zachodnim, w tym w jego stolicy Kalkucie. Mówi się o „szafranowej fali” – szafran to święty kolor hinduizmu, symbolizujący także BJP.



Indyjska scena polityczna jest bardzo skomplikowana. W 29 stanach i 7 terytoriach związkowych działa ponad tysiąc (!) partii, jednak tylko kilkanaście liczy się w skali regionalnej. Na poziomie federalnym rywalizują w zasadzie tylko ugrupowania: Indyjska Partia Ludowa (*Bharatiya Janata Party* - BJP) i Indyjski Kongres Narodowy (INC). To ostatnie ugrupowanie rządziło subkontynentem od powstania niepodległych Indii (1947) z krótką przerwą w latach siedemdziesiątych, jednak od 2014 r. jest w opozycji i nic nie zapowiada zmiany tej sytuacji. BJP ma kilku silnych liderów, w tym premiera Narendrę Modiego, natomiast Kongres, prowadzony przed dekadą przez rodzinę Nehru-Gandhi i obecnie kierowany przez Rahula Gandhiego, przeżywa kryzys przywództwa.

Za albo przeciw

W Indiach ważną kategorią używaną przy analizach kampanii wyborczych jest odczucie *incumbency* lub *anti-incumbency*, czyli poparcia lub awersji wobec rządzącej ekipy. To w zasadzie jest podstawowe pytanie, jakie zadaje sobie polityk marzący o zwycięstwie swojego ugrupowania. Jeżeli elektorat jest zadowolony albo przynajmniej nie widzi realnej alternatywy – wygrywa ten, kto aktualnie jest u władzy. Jeżeli nie – ludzie głosują za zmianą. To niby oczywistość, ale prowadzenie kampanii wyborczych oraz rozpatrywanie wyników pod tym właśnie kątem jest w Indiach dużo bardziej powszechne niż w Polsce.

W Bengalu Zachodnim, Tamil Nadu i Kerali było widać silne odczucie *anti-incumbency* i w rezultacie doszło do zmiany władzy. Odsunięto ekipy rządzące w każdym z tych stanów od kilku kadencji. Najważniejsze starcie miało miejsce w Bengalu Zachodnim, gdzie BJP pokonała stanową partię TMC, której liderką jest charyzmatyczna Mamata Bannerjee, będąca w ostrej opozycji wobec premiera Narendry Modiego.



W Kerali i Tamil Nadu BJP nie miała szans na odegranie większej roli, jednak w obu tych miejscach doszło do zmiany władzy. W Tamil Nadu wygrała nowa Partia Zwycięstwa (TVK) pokonując rządzące od dziesięcioleci dwa ugrupowania DMK i AIADMK. W Kerali koalicja UDF pod wodzą Indyjskiego Kongresu Narodowego (INC) wygrała wybory i przejęła władzę po dekadzie rządów komunistów.

Liczbowo, wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

- a) Bengal Zachodni (294 miejsca) - BJP 207 posłów, AITMC (TMC) - 80, Indyjski Kongres Narodowy - 2, pozostałe 3 (AJUP 2, CPI-M 1).
- b) Tamil Nadu (234 miejsca) – TVK 108 posłów, DMK - 59, ADMK (AIADMK) - 47, Kongres - 5 oraz PMK - 4.
- c) Kerali (140 miejsc) - Kongres (w ramach UDF) 63 posłów, komuniści z CPI-M - 26, IUML - 22, komuniści z CPI - 8 oraz KEC - 7.

Inaczej było w Assam i Puducherry. Utworzona przez BJP ogólnonarodowa koalicja ugrupowań prawicowych pod nazwą Narodowy Sojusz Demokratyczny (*National Democratic Alliance* – NDA) odniosła tam zdecydowane zwycięstwo, co daje premierowi Modiemu wpływy w tych regionach. Oto wyniki:

- a) Assam (126 miejsc): BJP 82 posłów, Indyjski Kongres Narodowy - 19, BOPF - 10, AGP - 10, AIUDF - 2.
- b) Puducherry (30 miejsc): AINRC - 12 posłów, DMK - 5, BJP - 4, niezależni (IND) - 3, a TVK - 2.



„Rewolucja” w Bengalu Zachodnim

Bengal Zachodni to jeden z najważniejszych stanów Indii. Położony w strategicznym miejscu nad Zatoką Bengalską, graniczy z Bangladeszem (Bengal Wschodni), w którym mówi się tym samym językiem bangla. Według szacunków (od piętnastu lat nie było spisu powszechnego) liczba ludności przekroczyła tam sto milionów, co daje mu czwarte miejsce po stanach Uttar Pradesh, Bihar i Maharasztra. Stolica - piętnastomilionowa Kalkuta, dawne serce Indii Brytyjskich - to nie tylko miasto o ciekawej historii, ale też jedno z głównych centrów przemysłowych kraju oraz bardzo ważny ośrodek kulturalny i naukowy.

Politycznie Bengal jest ważny co najmniej od kilku wieków. Wydarzenia, które rozgrywały się nad Zatoką Bengalską zawsze miały duży wpływ na sytuację na całym Subkontynencie. W czasach brytyjskich arystokracja bengalska zdominowała dużą część życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. To tam powstały prądy myślowe, które doprowadziły do ostatecznego ukształtowania się ruchu narodowego, a potem do odzyskania niepodległości. Już wówczas zarysowała się rywalizacja między Bengalem - z którego pochodził jeden z liderów ruchu niepodległościowego Subhash Chandra Bose - a Gudżaratem, ojczyzną Mahatmy Gandhiego.

Podział Bengalu na część zachodnią (która weszła w skład niepodległych Indii) i wschodnią (która przypadła Pakistanowi, a od 1971 r. jest odrębnym państwem Bangladesz) osłabił siłę polityczną tego regionu, ale wciąż to, co dzieje się w Kalkucie, ma ogromne znaczenie dla całego subkontynentu. Samo miasto podupadło, kiedy w 1911



r. Brytyjczycy przenieśli stolicę „swoich Indii” do Delhi. Najgorszy okres rozpoczął się w latach 1970-tych. Na terenach wiejskich działały lewicowe grupy terrorystyczne, a w 1977 r. władzę w całym stanie przejęła prochińska marksistowska partia komunistyczna (*Communist Party of India. Marxist – CPM*).

Jej kilkudziesięcioletnie rządy były katastrofą gospodarczą dla regionu. Nawet kiedy po upadku ZSRR w 1991 r. wprowadzono liberalizację gospodarczą i cały kraj się zaczął rozwijać, Bengal raczej odstraszał inwestorów i prywatny kapitał. To się skończyło dopiero w 2011 r., kiedy władzę przejął Kongres Ludowy (*All India Trinamool Congress – AITC*, zwany częściej TMC) i jego charyzmatyczna liderka Mamata Banerjee, zwana „Didi” (starsza siostra). W tym samym roku został zastrzelony Kishenji, przywódca komunistycznych partyzantów. Od tego momentu Bengal Zachodni przestawił się na rozwój, ruszyła budowa nowych osiedli i program renowacji centrum miasta.

Partia Mamaty Bannerjee w indyjskim spektrum politycznym sytuuje się po lewej stronie. Powstała w 1998 r. w wyniku podziału w Indyjskim Kongresie Narodowym (INC). Bannerjee wraz z grupą swoich zwolenników wyszła z tego ugrupowania i założyła własne (TMC). W bengalskim spektrum politycznym TMC było jednak centroprawicą, jako że standardy wyznaczali komuniści z CPM. TMC – zgodnie zresztą z poszerzoną nazwą (*All India TMC*) – wykazywało ambicje ogólnonarodowe. Ugrupowanie zdobyło pewne poparcie w najbliższym sąsiedztwie Bengalu – na Północnym Wschodzie i w Jharkandzie – lecz *de facto* nigdy nie wyszło poza tę część Indii.



Kiedy władzę w Centrum objęła w 2014 r. BJP, partie opozycyjne doszły do wniosku, że jedynym sposobem pokonania nowego lidera będzie sojusz. Mamata Bannerjee zasłynęła jako nieprzejednana przeciwniczka premiera Modiego, tworząc własne centrum polityczne, w którym jej ugrupowanie TMC, kluczowe w Bengalu, odgrywało coraz istotniejszą rolę na tle coraz bardziej osłabionego Kongresu Narodowego (INC). Powodowało to wzrost - i tak dużych - napięć pomiędzy rządem centralnym i stanowym.

Po umocnieniu pozycji w całym kraju BJP postanowiła zawalczyć o Bengal Zachodni, na którym się wcześniej nie koncentrowała, bo uważała, że jest niemożliwy do przejęcia. W 2021 r. partia przeprowadziła tam po raz pierwszy ostrą kampanię, opartą na ideologii *hindutwy* (hinduistycznego nacjonalizmu), polaryzacji religijnej i kopiowaniu rozwiązań ogólnokrajowych, ale bez bengalskiego kontekstu.

Kampania BJP ewidentnie nosiła cechy „rozpoznania bojem” i była testowaniem pomysłów przed kolejnym starciem. Głównymi liderami uczyniono Modiego i ministra spraw wewnętrznych Amita Shaha, jednak promowanie BJP dwoma politykami z Gudżaratu nie zadziało. Jedynym hasłem, oprócz religijnych, które mogło poruszyć elektorat, był „rząd dwusilnikowy” (*double engine sarkar*), wskazujące, że dla stanu jest bardziej opłacalne, gdy rządzi tam ta sama partia, co w Centrum. Wysuwano też argument, że TMC jest już za długo u władzy i czas na zmianę.

TMC odpowiedział, prezentując BJP jako partię „z zewnątrz”, nie rozumiejącą lokalnych problemów, a nawet próbującą je sztucznie wywołać, na przykład konflikt religijny. Podkreślano, że Mamata Bannerjee jest „córką Bengalu”, co przy okazji oznaczało też walkę o prawa kobiet. W rezultacie TMC zdobył więcej mandatów (213) niż w



poprzednich wyborach (211). Mimo to, BJP weszła szerzej do stanowego parlamentu uzyskując 77 miejsc (poprzednio tylko 3).

Kolejne pięć lat rządów TMC nie było pasmem sukcesów, kwestionowano także dokonania partii w kwestii praw kobiet. Szczególnym echem odbiła się sprawa gwałtu w państwowym szpitalu w Kalkucie w 2024 r. Wzrosły też ogólne wskaźniki przestępczości, szczególnie tej związanej z polityką, zwłaszcza korupcji i przemocy. *Goonda*, slangowe słowo oznaczające prymitywnego rzezimieszka, mocno rozpowszechniło się w Bengalu, a rządy TMC zaczęto nazywać *Goonda Raj*, czyli „rządami bandytów”, bo działacze partii zmuszali siłą niepokornych do płacenia rosnących haraczy. Mamata Bannerjee sprawiała wrażenie coraz bardziej odklejonej od rzeczywistości i przekonanej o absolutnej wyjątkowości swojej osoby. Pomimo rozwoju gospodarczego młodzież żyła w niepewności o pracę, zaś władzom stanowym zagrażał kryzys finansów publicznych. Chęć zmiany władzy (*anti-incumbency*) była odczuwana coraz silniej.

W 2026 r. kampania BJP była dużo bardziej przemyślana. Jej główną twarzą stał się Suvendu Adhikari – kandydat na premiera ze znanej bengalskiej rodziny, z bogatą tradycją polityczną (jego ojciec był ministrem rządu centralnego). Dwaj Gudźaradczy – Narendra Modi i Amit Shah – byli obecni i go wspierali, ale nie dominowali. Adhikari karierę rozpoczynał w Indyjskim Kongresie Narodowym (INC), a potem wraz z Mamatą tworzył TMC. W 2020 r. pokłócił się z liderką i przeszedł do BJP. Kampania prowadzona była głównie w języku bengalskim. Wykorzystano odczucia *anti-incumbency*, krytykując



długie rządy TMC i wszelkie negatywne zjawiska: przemoc wobec kobiet, *Goonda Raj* i korupcję.

Kampania TMC była odtwórcza. Powtarzano hasła sprzed pięciu lat, koncentrując się głównie na fakcie, że Delhi chce przysłać swoich kandydatów „w teczkach” – co stało się nieaktualne wobec nowych pomysłów BJP i wystawieniu Adhikariego. Mamata Bannerjee na wiecach wypadła mniej przekonująco niż kiedyś, zaś jej partia nie była w stanie nadać kampanii odpowiedniego wigoru. W rezultacie TMC straciło władzę po piętnastu latach rządów. Bengal Zachodni został przejęty przez BJP, co znacznie wzmocniło tę partię na szczeblu stanowym.

Zmiana pokoleniowa w Tamil Nadu

Wyborcy w Tamil Nadu odsunęli od władzy dwie tradycyjne partie, głosując na nową, założoną przez C. Josepha Vijaya, jednego z czołowych aktorów *Kollywood*, czyli kina tamilskiego. Fakt, że gwiazdor bądź gwiazda staje na czele politycznego ugrupowania nie jest nowością w tym stanie - to raczej standard od dziesięcioleci. Jednak zmuszenie „starszych” do odejścia i zastąpienie ich „młodszyimi” oraz wiążąca się z tym zmiana ideologiczna to coś nowego.

Urodzony w 1974 r. Vijay założył w 2024 r. Partię Zwycięstwa *Tamilakam* (dawne państwo Tamilów) czyli *Tamilaga Vettri Kazhagam* (TVK). Od początku przedstawiał się jako „nowa jakość” na stanowej scenie politycznej. Podkreślał wyjątkowość południa Indii i szczególnie Tamil Nadu. Obiecywał „powrót do korzeni” i odświeżenie dawnych idei drawidyjskich, które jego zdaniem zostały dawno zapomniane przez rządzące od



dziesięcioleci partii DMK i AIADMK. Sam będąc chrześcijaninem, proponował jednocześnie bardziej inkluzywną wersję tamilskości.

Vijay w kampanii zagrał kartą *anti-incumbency*, wytykając błędy, jakie dotychczasowa elita, zwłaszcza DMK, popełniła przez dziesięciolecia, a szczególnie przez ostatnią kadencję. Mobilizował fanów swojego aktorstwa i użył swojej popularności w mediach społecznościowych na skalę nieporównywalną ze swymi rywalami. DMK prowadziła dość rachityczną kampanię, zaś AIADMK nadal nie mogła wyjść z impasu, w którym znajduje się od 2016 roku po śmierci swojej charyzmatycznej liderki (i gwiazdy *Kollywood*) Jayalalithy.

TVK ostatecznie wygrała, lecz nie jest w stanie rządzić samodzielnie, bo nie ma większości. Vijay został zaprzysiężony na premiera stanowego dzięki stworzeniu koalicji z INC i kilkoma mniejszymi ugrupowaniami. Dla Tamil Nadu to historyczna zmiana, bo duopol DMK-AIADMK rządził tym stanem prawie 70 lat.

Odsunięcie komunistów w Kerali

Starcie wyborcze w Kerali nie miało tak silnego odzwierciedlenia na scenie krajowej, przyciągało więc mniejszą uwagę mediów. Na tle innych, ten południowy stan Indii wyróżnia się wysokim poziomem życia, relatywnie dużym stopniem równouprawnienia kobiet i mniejszym natężeniem problemów społecznych. W listopadzie 2025 r. stanowy premier ogłosił, że Kerala jest miejscem „wolnym od skrajnej biedy”, bo ostatnie jej skupiska udało się wyeliminować dzięki programom rządowym. Pomimo podkreślania tego sukcesu (kwestionowanego przez opozycję), ludzie odczuwali *anti-incumbency*.



W Kerali od dziesięcioleci dużą popularnością cieszyli się komuniści z CPI(M). Rządzili oni znacznie sprawniej niż ich koledzy z Bengalii Zachodniej. Od 2016 r. władzę w stanie sprawowała lewicowa koalicja i - podobnie jak w Bengalii Zachodniej – rosła korupcja, a co za tym idzie „zmęczenie władzą”. Wykorzystał to Indyjski Kongres Narodowy (INC), angażując jednocześnie chrześcijan i inne mniejszości religijne. Oba bloki wyborcze oskarżały się wzajemnie o rzekomy sojusz z BJP, która w Kerali nie jest popularna.

Ostatecznie koalicja skupiona wokół INC pokonała lewicowców. Premierem został V.D.Satheesan - jeden z najbardziej doświadczonych liderów INC w regionie, znany ze swoich umiarkowanych poglądów. Wyniki wyborów w Kerali przyniosły zmianę rządów, ale jednocześnie wpisały się w lokalną tradycję polityczną „drzwi obrotowych”, czyli zamiany miejsc co 1-2 kadencje między INC a komunistami.

Bez zmian w Assamie i Puducherry

W stanie Assam, położonym w północno-wschodniej części Indii, BJP utrzymała się przy władzy w trzech kolejnych wyborach regionalnych, powiększając nawet swój stan posiadania i po raz pierwszy osiągając większość pozwalającą na sprawowanie samodzielnych rządów. Himanta Biswa Sarma - urzędujący premier stanowy z BJP - skoncentrował kampanię wokół swoich osiągnięć oraz wokół odczuć *incumbency*, słusznie odczytując nastroje elektoratu. Opozycyjny INC nie był w stanie zaproponować atrakcyjnej alternatywy, koncentrując się na uzyskaniu poparcia w grupie etnicznej ich lokalnego przywódcy, co okazało się przeciwskuteczne.



W Puducherry, małym terytorium związkowym nad Oceanem Indyjskim, kulturowo bardzo zbliżonym do Tamil Nadu, reelekcję zapewnił sobie N. Rangaswamy, lider lokalnej partii AINRC, pozostający w sojuszu z BJP.

Szafranowa fala

Wybory do władz lokalnych w 2026 r. były testem popularności rządzącej Indiami BJP i sprawności jej maszyny wyborczej. Oba testy wypadły pozytywnie. Komentatorzy mówią o „szafranowej fali”, która opanowała już większość stanów północnych i śródkowych subkontynentu. Zeszłoroczna wygrana partii Modiego w Delhi, tegoroczna w Bengalu Zachodnim i utrzymanie się BJP przy władzy w Assamie oznaczają, że w rękach opozycji pozostaje już tylko kilka stanów, m.in. Tamil Nadu i Kerala.

W Bengalu Zachodnim po raz pierwszy w historii będą rządzić prawicowi zwolennicy *hindutwy*. Dzień po wyborach zwolennicy BJP obalili w jednym z okręgów pomnik Lenina, co pokazuje, że polityka w tym stanie wpisze się odtąd w szersze działania centralnego rządu umacniania religii hinduistycznej i promowania *hindutwy*. Można domniemywać, że rozwój sytuacji w Bengalu pokaże jak w „soczewce” kierunek, którym będą podążać całe Indie w najbliższych latach.



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi i problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



www.twitter.com/CIR_CSM



www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH